

Lisznice dnia 19 VI 46 r.

353

### Przeżycie wojenne

Na kilka już tygodni przed przyjsciem frontu słyszałam lekkie huk i armat. Martwili się ludzie że może popale, się budynki i zginie dużo ludzi, a ja bałam się najbardziej. Aż tu w niedzielę rano zrobił się wielki ruch ludzie szybko uciekli inwetarem do lasu. Ja bardzo byłam przestraszona nie wiedziałam co się ze mną dzieje.

Uciekłyśmy z mamusią i starszą siostrą w gęste krzaki. Siedziałymy cały dzień. Od huków aż ziemia się trzęsła. Byłyśmy głodne - gdyż od rana do obiadu nic nie jadłyśmy, ani kawałka chleba. Pod wieczór zaczął padać deszcz schroniłyśmy się pod stóg siana i tak siedziałymy, ale i tam zrobiło się mokro. Dopiero w nocy wróciłyśmy do domu.

W poniedziałek rano zobaczyłyśmy, że pada się samochody.

Niektórzy ludzie myśleli, że pada się

355

budynki. Ja z siostrą zaczęłam wyścać  
odzienię. Po obiedzie dowiedziałyśmy  
się, że już szosą maszerują Bolszewicy.  
Ucieczyłam się bardzo i pobiegłam  
powiadzić mamusi

Oryginałowa Halina

Klasa V B.

Wisznice

pow. Łódźska.